

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

G. S. (1) od dnia 6 września 2010r. została zatrudniona w (...) (...) Spółka Akcyjna w Z. na stanowisku głównej księgowej.

W październiku 2010r. ze strony kierownictwa zwrócono się do niej z pytaniem, czy nie zna firmy, która wystawiłaby faktury na rzecz (...) (...) SA, a zapłata nastąpiłaby przelewem. Pieniądze te wróciłyby następnie do (...) (...) SA pomniejszone o podatek dochodowy i 2% dla osoby, która wystawi fakturę. G. S. (2) skontaktowała się z T. T. (1) i przedstawiła mu propozycję. T. T. (1) skontaktował się z M. K. (2), ten zaś z M. K. (1) będącym współnikiem w spółce z o.o. Przedsiębiorstwo (...) . M. K. (1) wspólnie ze swoim współnikiem B. M. zgodzili się wystawiać faktury dla (...) (...) SA, które faktycznie nie miały pokrycia, a tytułowane jako „nadzór nad projektem”. Po otrzymaniu pełnych danych spółka Przedsiębiorstwo (...) wystawiała faktury, które M. K. (1) dostarczał M. K. (2), zaś ten przekazywał je T. T. (1). T. T. (1) faktury przekazywał G. S. (1). G. S. (1) wprowadzała faktury do systemu w (...) (...) SA. Opatrzone podpisem G. S. (1)-głównej księgowej i Z. Y.-prezes, faktury były przekazywane z poleceniem zapłaty. Następnie dokonywano autoryzacji przelewów na rzecz spółki Przedsiębiorstwo (...) i wysyłano do banku zlecenie wypłaty.

W okresie od 17 listopada 2010r. do 18 lutego 2011r. dokonano wypłaty na rzecz spółki Przedsiębiorstwo (...) na podstawie złożonych faktur kwoty 463,591,60zł.

I tak w dniu 17.11.2010r. wypłacono kwotę 34.928,60zł. Zlecenie utworzyła A. M., autoryzacji przy użyciu kart dokonali G. S. (1) i M. G..

W dniu 9.12.2010r. wypłacono kwotę 53.436zł.

W dniu 20.12.2010r. wypłacono kwoty 53.273zł. i 50.000zł.

W dniu 11.01.2011r. wypłacono kwoty 36.433,50zł.,38.500zł. i 40.000zł.

W dniu 18.02.2011r. wypłacono kwoty 38.300,50zł.,5.160zł.,35.600zł.,39.450zł. i 38.500zł.

W tych dniach zlecenia wypłaty utworzyła G. S. (1), a autoryzacji dokonali G. S. (1) i M. K. (3).

Po uzyskaniu informacji, że pieniądze zostały wypłacone, T. T. (1) informował o tym M. K. (2), ten zaś M. K. (1). M. K. (1) i B. M. wypłacali z konta spółki pieniądze i po odliczeniu kwoty podatku VAT M. K. (1) przekazywał pieniądze M. K. (2). M. K. (2) spotykał się z T. T. (1) i przekazywał pieniądze, które następnie T. T. (1), po odliczeniu 2% przekazywał w kopercie G. S. (1).

W trakcie przeprowadzonej kontroli w (...) (...) SA ujawniono 5 faktur wystawionych na rzecz Przedsiębiorstwa (...) Spółka z o.o. N. ujawniono żadnych dokumentów związanych z wystawionymi fakturami oraz dokonanymi przelewami wskazanych kwot. Na fakturach znajdowało się faksymile Z. Y. oraz pieczętka i podpis głównej księgowej G. S. (1).

Powyższe Sąd ustalił w oparciu o wyjaśnienia oskarżonych T. T. (1) (k.588-589,k.740-742 i 889-889odw. Akt 3Ds 612/12), M. K. (2) (k.592 oraz k.747-749 akt 3Ds 612/12), M. K. (1) (k.589-592), B. M. (k.593), częściowo wyjaśnień oskarżonej G. S. (1) (k.586-588 oraz k.888-889 akt 3Ds 612/12), zeznań świadków M. K. (3) (k.597-601 oraz k.304-307,k.735-736 akt 3Ds 612/12), I. Ł. (k.602-605 oraz k.342-346 akt 3Ds 612/12), T. P. (k.625-628 oraz k.286-289 akt 3Ds 612/12), D. J. (k.672-678 oraz k.75-78 akt 3Ds 612/12), A. P. (k.708-714 oraz k.767-768 akt 3Ds 612/12), M. G. (k.714-718 oraz k.21-24,k.224-228 akt 3Ds 612/12), Z. Y. (k.601-605 akt 3Ds 612/12), nagrania rozmów (k.732), dokumenty z akt 3Ds 612/12 w postaci faktur (k.873 akt 3Ds 612/12), potwierdzenia przelewów (k.92-103), opisu transakcji (k.180-188), świadectwa pracy (k.170), informacji bankowej 786-789), potwierdzenia przelewów (k.820-831), opinii z zakresu badań dokumentów (k.901-911).

Oskarżona G. N. przyznała się do zarzucanego czynu. Skorzystała z przysługującego jej prawa i odpowiadała tylko na pytania obrońcy i oskarżonych.

Wyjaśniła, że we wrześniu, nie pamięta, którego roku, rozpoczęła pracę w (...) (...) na stanowisku głównego księgowego. Pracę znalazła w Internecie na portalu (...) Rozmowa kwalifikacyjna miała charakter dwuetapowy. Odbyły się dwie rozmowy. Drugą osobą, która rozmawiała z nią była Prezes Z. Y.. Firma była wówczas w trakcie przekształceń. Część pracowników przeszła z (...) (...). W październiku została zapytana, czy nie byłoby możliwości zorganizowania faktur, za które (...) (...) zapłaciliby przelewem. Powiedziała, że dowie się, popyta. Nie zadawała więcej pytań, ponieważ z doświadczenia wiedziała, że firmy budowlane działają na podobnych zasadach. Wskazana firma miała wystawić faktury kosztowe, które miały być ujęte w księgach kosztowych (...) (...). Po wypłaceniu będą one wracały do (...) (...) pomniejszone o podatek dochodowy i 2% dla osoby wystawiającej fakturę. Po jakimś czasie skontaktowała się z T. T. (1) zapytaniem, czy nie zna firmy, która wystawiłaby faktury, za które (...) (...) by zapłaciło pieniądze, a następnie zwróciła je do (...) (...). Po jakimś czasie skontaktował się z nią i powiedział, że może to zorganizować. Następnie dostała od T. T. (1) informację, że przywiezie faktury od firmy o nazwie S.. Po otrzymaniu faktur pokazała je Prezes Z. Y. i zostały zapłacone. Procedura płatności faktur przebiegała w ten sposób, że faktury, które docierały do księgowości były wprowadzane do systemu bankowego. Robiła to ona, bądź pracownicy firmy. Jej uprawnienia dotyczące płatności kończyły się na wprowadzeniu faktur do systemu bankowego. Nie miała możliwości ich akceptacji i wysłania do banku przekazów elektronicznych. Następnie po wprowadzeniu faktur do systemu wzywano osobę uprawnioną do akceptowania przelewów, która puszczała przelewy drogą internetową do banku. Z tego, co pamięta, w firmie było takich osób pięć. Główna księgowa Holdingu, dyrektor finansowa Holdingu, wiceprezes (...) (...) i Pani Z. Y.. Chyba był jeszcze członek zarządu. Osoba, która akceptowała przelewy przychodziła do pokoju, gdzie były przygotowane faktury. Faktury były poukładane według rodzajów kosztów – osobno dotyczące usług, osobno faktury za towary i osobno faktury dotyczące innych kosztów. Osoba upoważniona do realizacji płatności przychodziła z czytnikiem dostępu. Wchodziła do banku na swoje hasło, jako użytkownik i uprawniona osoba do zlecenia przelewów. Widząc faktury na liście bankowej, sprawdzała faktury z listą. Faktury w tym czasie leżały przed nią. Każda faktura była przez taką osobę weryfikowana. Nie zdarzyło się tak, by było to robione wyrywkowo. Były to duże kwoty i bardzo dużo faktur. Około 1000 do 2000 faktur. Nigdy się nie zdarzyło, by przeoczono fakturę. Po jakimś czasie pieniądze, które były zapłacone za faktury ze S. przynosił jej w kopercie T. T. (1). Pieniądze były w zamkniętej kopercie. Ona tą kopertę przekazywała pani prezes Z. Y. lub zostawiała w jej gabinecie. Uważała, że zarząd wie o tym, że faktura jest wystawiana za czynności niewykonane. Ona kontaktowała się tylko z prezes Z. Y.. Nie wie, czy ktoś jeszcze z zarządu o tym wiedział.

W miesiącu lutym, był to piątek, gdy bardzo długo pracowała, wszedł do pokoju radca prawny firmy i poinformował, że dostała wypowiedzenie umowy z zachowaniem dwutygodniowego okresu wypowiedzenia. Na pytanie, dlaczego, jaki jest powód, odpowiedział, że nie musi takiej informacji udzielać. Po zabranii swoich osobistych rzeczy pojechała do domu. Po jakimś czasie poproszono ją o rozmowę do J. W. (...). Po zapytaniu się, w jakim celu, przedstawiono informacje, że dotyczy sytuacji z pieniędzmi. Na takie spotkanie nie pojechała. Powiedziała, że nie ma sobie nic do zarzucenia, że robiła to na polecenie Pani Prezes i dla dobra firmy. Nie wtrącała się w sprawy Pani Prezes, właściciela i członków zarządu. Po tym był u niej w domu około 2 razy dyrektor ochrony (...) (...), mówiąc, że ma natychmiast jechać do siedziby firmy. Odmówiła i oświadczyła, że będzie rozmawiała przez swojego pełnomocnika. Składała zeznania. Pierwsze zeznania składała w stresie. Bała się, bo dom był obserwowany. Z tego, co pamięta, podzieliła się taką uwagą z panem T. T. (1). Bała się o swoją rodzinę i stwierdziła, że powie tak jak było, bo nie ma sobie nic do zarzucania. Jeżeli chodzi o podatek VAT i dochodowy, to nie posiada wiedzy. Pieniądze były w zamkniętej kopercie i nigdy do niej nie zaglądała. Jeżeli chodzi o akceptacje przelewów bankowych, to takie procedury zastała w momencie przyjęcia do pracy w firmie. Są to procedury rozpowszechnione w innych firmach. Mało, kiedy księgowy ma samodzielną możliwość akceptacji przelewu.

N. kierowała się chęcią zysku, bo nie wzięła tych pieniędzy. Miała dobrą pracę, pensję i czuła się wręcz wykorzystana przez (...) (...). Nigdy nie posunęłaby się do takiego działania z innych pobudek. Mogła zaoponować poleceniu przełożonych, ale bardzo zależało jej na pracy.

(k.586-588 oraz k. 888-889 tom V akt 3 Ds. 612/12, od słów „ja nie kierowałam się” do „nie wzięłam ani złotówki”.)

Oskarżony T. T. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Skorzystał z przysługującego mu prawa i odpowiadał tylko na pytania obrońcy i oskarżonych.

Wyjaśnił, że na jesieni 2010r zadzwoniła do niego G. S. (1), z którą znali się od dłuższego czasu i zaprosiła do nowej pracy w (...) (...), którą niedawno rozpoczęła. Umówili się i spotkali u niej w biurze. G. S. (1) zapytała się o możliwość załatwienia kontraktu budowlanego dla (...) (...). Na jej propozycję odpowiedział, że spróbuje. Wówczas tym zajmował, z tego żył. Pośredniczył w zakupie nieruchomości i w załatwianiu kontraktów dla różnych firm. Po tygodniu czasu dostał telefon od G. S. (1), która zaprosiła go do siebie. Na spotkaniu zadała pytanie, czy nie zna firmy, która zgodzi się wystawić fakturę kosztową dla (...) (...) i za tą fakturę zwróci pieniądze z powrotem do (...) (...). Powiedziała, że te pieniądze miały by być przeznaczone na prowizje, nagrody. Powiedział, że się zorientuje, ale to będzie wiązało się z prowizją. Padła wtedy propozycja 2%. Po dwóch tygodniach spotkał się z M. K. (2). Zadał mu pytanie czy zna firmę, która wystawi faktury a następnie zwróci pieniądze do (...) (...). Po jakimś czasie M. K. (2) zadzwonił do niego, że jest taka firma. Zaznaczył, że firma z tych faktur musi zostawić sobie kwotę na opłacenie podatku. Następnie po upływie jakiegoś czasu M. K. (2) dostarczył mu fakturę, którą on dostarczył do G. S. (1). Po pewnym czasie zadzwoniła G. S. (1), że pieniądze zostały przelane. Następnie M. K. (2) dostarczył mu pieniądze. Mówił mu, jaka jest suma. Po połowie dzielili się z M. K. (2) tymi 2%. Umawiali się zawsze w pobliżu (...) (...), na parkingu, bo nie chciał jeździć po mieście z tak dużą kwotą. Te pieniądze zanosił do gabinetu G. S. (1). Pani G. odbierając paczkę z pieniędzmi wkładała ją bezpośrednio do biurka. Przy rozmowie o kontrakcie i wystawianiu faktur dla (...) (...) Pani G. powiedziała wprost, że jest to na prośbę Pani Prezes i jak by udało się jej załatwić tą sprawę to urosłaby w oczach zarządu. Dla niego ta sprawa nie wydawała się dziwna, bo kilka lat wcześniej też dostał niefakturowane pieniądze od (...) (...). To się nazywało „pod stołem”, za pomoc w zakupie nieruchomości. Oczywiście był jednym z trybików w tym łańcuszku. Dlatego jak pani G. powiedziała, że te pieniądze potrzebne są na wypłacanie takich właśnie prowizji, to nie był zaskoczony. W przekazywaniu tych faktur i pieniędzy brał udział 2 lub 3 razy. G. S. (1) nigdy nie powiedziała mu, kto wzięł te pieniądze. Dopiero w toku postępowania dowiedział się, że ta firma nie rejestrowała faktur i nie płaciła podatku. Nie znał wcześniej firmy, która wystawiała faktury. Już po wykryciu sprawy miał kontakt z M. K. (1). On mu powiedział, że ktoś z (...) (...) zwrócił się do niego o umowy, na podstawie, których wystawiał faktury. Po jakimś czasie, na wiosnę następnego roku, zapytał G. S. (1), czy nie byłoby możliwości zwiększenia prowizji. Miało to miejsce chyba po drugiej fakturze. Ona odpowiedziała, że się boi zapytać, by ktoś z zarządu lub jej przełożonych nie pomyślał, że te pieniądze bierze dla siebie.

Po jakimś czasie odebrał telefon od prawnika (...) (...), że chciałby się spotkać i umówili na spotkanie w (...). Na tym spotkaniu prawnik zaczął wypytywać o te faktury. On przyjechał z prywatnym detektywem. Odpowiedział im, że nie ma nic do powiedzenia, ale że bardzo chętnie odpowie na pytania prokuratury albo policji. Na co oni zasugerowali, że gdyby doprowadził, do tego, że te pieniądze zostaną zwrócone (...) (...), to całej sprawie będzie ukrecony łeb.

Po tym, jak ta sprawa się zaczęła, zadzwoniła do niego G. o radę, co ma robić, bo się boi, gdyż pod dom podjeżdża samochód, z którego wysiadają osoby podobne do gangsterów. Doradził jej, aby poszła z tym na policje.

(k.588-589 oraz k. 740-742, tom IV akt 3Ds. 612/12, k. 889- 889v, tom V akt 3 Ds. 612/12)

Oskarżony M. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Skorzystał z przysługującego mu prawa i odpowiadał tylko na pytania obrońcy i oskarżonych.

Wyjaśnił, że nie pamięta, którego to roku było. Na jesieni zwrócił się do niego M. K. (2) z zapytaniem, czy zna firmę, czy też ludzi mających firmę, którzy byliby skłonni wystawić fakturę kosztową dla (...) (...). Nie udzielił mu odpowiedzi tego samego dnia. Zwrócił się do wspólnika B. M., czy mogliby taką fakturę wystawić. Wspólnie podjęli decyzję, że wystawią taką fakturę, o czym następnie poinformował M. K. (2). Powiedział mu, że mogą wystawić taką fakturę jednakże muszą znać parametry, czyli dane do faktury, opis, czego ma dotyczyć ta faktura i wartość. Zaznaczył, że przy

większych kwotach musi być jakaś umowa zlecenia lub inny dokument na podstawie, którego wystawiona zostanie faktura. Za tą „usługę” chcieli otrzymać wartość podatku VAT.

Po jakimś czasie M. K. (2) skontaktował się i poprosił o fakturę. Wskazał wartość i tytuł tej faktury. Wystawili fakturę i przekazali mu ją. Czekali na przelew. Po jakimś czasie dostali informacje, że pieniądze zostały przebrane. Poszli do banku i wypłacili je, a następnie przekazali M. K. (2) wartość netto z faktury. Te pieniądze wracały z powrotem do (...) (...) za pośrednictwem głównej księgowej. Na tamtym etapie mieli wiedzę, że główna księgowa została poproszona przez swoich przełożonych o zorganizowanie takich faktur. On nie był zdziwiony takim sposobem pozyskiwania przez zarząd pieniędzy, ponieważ wiedział, że (...) (...) wypłaca pieniądze, premie i inne kwoty tzw. „pod stołem”. W latach dziewięćdziesiątych pracował w (...) (...) na stanowisku mistrza budowy.

Nie jest w stanie powiedzieć ile faktur wystawili. Było ich kilka, za które pieniądze w ww. sposób były przelewane na rachunek spółki i z powrotem zwracane do (...) (...). Prawdopodobnie w marcu, w każdym bądź razie na wiosnę, był to piątek popołudniu. Około godziny 17, gdy wracał z pracy otrzymał telefon od radcy prawnego (...) (...) pana S., który poprosił o spotkanie w sprawie faktur i umów do tych faktur. On zadzwonił do M. K. (2) z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji. O ile pamięta, następnego dnia M. K. (2) dał mu telefon do T. T. (1) i z nim rozmawiał. Jednakże on nie miał kontaktu z panią G. i nie potrafił powiedzieć, co dalej. W poniedziałek, po przyjeździe do pracy powiedział współpracownikowi o zaistniałej sytuacji. Ponownie zadzwonił pan S. z prośbą o spotkanie. Umówili się w galerii (...). Na spotkaniu był jeszcze detektyw (...), który poinformował, że zarobił już swoje pieniądze, bo dostał zlecenie odszukania i dotarcia do osób, które miały związek z tzw. wyprowadzeniem pieniędzy. Spotkanie przebiegało w ten sposób, że pan S. chciał te pieniądze odzyskać. Pokazywał dokumenty – informacje zgromadzone przez D. J. o osobach, które w tym uczestniczyły. Stwierdził, że mu chodzi o pieniądze, że jak zostaną zwrócone, to o wszystkim zapomnimy.

Oskarżony podał jak wyglądał ten proceder w jego oczach, że tak naprawdę (...) (...) niejako zleca te działania, a teraz chce się wycofać i wyłudzić pieniądze. Nie pamięta jak się skończyło to spotkanie, bo było dużo emocji. Z panem D. J. w ciągu tygodnia, był jeszcze w kontakcie. Natomiast pan S. był tą osobą, która straszyla i drwiła. O ile dobrze pamięta, we wtorek, czy środę wspólnie z B. M. spotkali się z mecenasem K. w celu udzielenia pomocy. Rozmawiał kilkakrotnie z mecenasem S.. S. nie zmienił swojej postawy i dalej domagał się zwrotu całej kwoty. Był głuchy na argumenty, że pieniądze wróciły z powrotem do (...) (...). Zasugerował mu, że to może ich pracownica, główna księgowa zawłaszczyła pieniądze. W trakcie rozmowy z panem D. J. dowiedział się, że Pani G. jest skłonna rozmawiać z mecenasem S., za pośrednictwem swojego adwokata, a takie spotkanie miało się odbyć, czy też odbyło następnego dnia. Był to chyba czwartek. Oczywiście spytał się S., czy może w tym spotkaniu uczestniczyć, ale on poinformował, że oni zostali zaproszeni, więc nie bardzo może decydować o tym, kto może uczestniczyć w tym spotkaniu. Jednakże znając miejsce spotkania, tj., u którego mecenasa mieli się spotkać pojechał na umówioną godzinę, licząc, że będzie mógł uczestniczyć w tym spotkaniu. Pana S. i J. spotkał przed kancelarią i poprosił, by zapytał mecenasa reprezentującego panią G. czy może uczestniczyć w spotkaniu. Mecenas S. powiedział, że odezwie się.

Czekał pod budynkiem na kontakt z ich strony, ale nie dzwonili. Po półtorzej godzinie czekania pod budynkiem i próbie skontaktowania się z S. lub J. stwierdził, że chyba nie mam szans. W drodze powrotnej do domu zadzwonił do niego J.. Zapytał się go, co ustalili, a on odparł, że czeka na pieniądze. Po południu spotkał się z B. M. i mecenasem K.. Doszli do wniosku, że (...) (...) chce wrobić swojego pracownika i od początku te całe działania miały na celu posprzątanie własnych brudów, czy też innych rzeczy. Zdecydowali się napisać doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa. Ta decyzja zapadła po tym, jak odebrał telefon od jednego z członków zarządu (...) (...). Nie pamięta jak się nazywał, mimo, że się przedstawiał. Powiedział, że on z właścicielem (...) (...) znają się o d 30- 40 lat. Wspólnie od wielu lat prowadzą interesy i nie są frajerami, żeby się dać oszukać. Następnie padło dużo obietnic, co się stanie, gdy te pieniądze nie zostaną zwrócone, łącznie z tym, że stać ich na to, aby oni nie byli pewni jutrzejszego dnia i zrobią wszystko by ich puścić z torbami. Wcześniej rozmawiali o możliwości złożenia doniesienia o popełnieniu przestępstwa, jednak po tym telefonie stało się oczywiste, że tylko w ten sposób mogą dojść do prawdy. Napisali takie doniesienie i je złożyli. Później był przesłuchiwany. Nie wie, czy najpierw w R., a później na komendzie, ale złożył tam wyjaśnienia. W Urzędzie Skarbowym w R., pan, który prowadził sprawę, między wierszami podziękował, ponieważ na firmę (...) (...) szykowali się od dawna, ale nie mieli możliwości ani podstaw, aby zajrzeć w ich dokumenty. Dzięki temu, że złożyli

zawiadomienie Urząd Skarbowy nie wszczął przeciwko nim procedury karnej dotyczącej wystawienia tych faktur. Chodzi o tą sprawę, którą mieli G. S. (1), T. oraz K. (k.589-592).

Oskarżony M. K. (2) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Skorzystał z przysługującego mu prawa i odpowiadał tylko na pytania obrońcy.

Wyjaśnił, że nie działał z zamiarem pokrzywdzenia spółki (...) (...) i swoim działaniem nie doprowadził do jakiegokolwiek szkody po stronie tej spółki, w szczególności przez niekorzystne rozporządzenie jej mieniem. W przedmiotowej sprawie działał w pełnym i uzasadnionym przekonaniu, że wszystkie osoby działały w imieniu i na zlecenie spółki (...) (...). Potwierdzeniem na to niech będzie fakt, że kilkakrotnie rozmawiał na ten temat z T. T. (1), który zapewniał, że wszystkie te działania są za zgodą (...) (...). Był przeświadczony, że wszystkie te działania zlecił (...) (...), czyli wystawienie faktur i potem odebranie pieniędzy, które miano przeznaczyć na wypłatę „honorariów czy też pod stołem”. Na jesieni 2010r. zadzwonił do niego znajomy T. T. (1). Umówili się na spotkanie. T. T. (1) powiedział mu, że (...) (...) szuka usługodawcy budowlanego, a w rzeczywistości chcą zapłacić własnej kadrze menadżerskiej premie bez podatków i ZUS-u i szukają firmy, która może wystawić „puste” faktury. Miało być tak, że on będzie dzwonił i podawał wartość kwotową faktury i opis usługi. Po dostarczeniu mu tej faktury miał iść przelew z rachunku (...) (...). Kwota netto miała wracać do (...) (...), a VAT wykazany na fakturze był zarobkiem dla wystawcy faktury. Po spotkaniu z T. T. (1), skontaktował się ze znajomym M. K. (1). Opisał mu mechanizm wystawiania faktur, przelewania pieniędzy, odbierania ich z banku i zasad podziału kwot, zgodnie z tym, co powiedział mu T. T. (1). M. K. (1) powiedział, że ogarnie temat, co znaczyło, że z wystawieniem pustych faktur nie będzie problemu. Nie wiedział jeszcze wtedy, że faktury będzie wystawiał sam M. K. (1). Po kilku dniach zadzwonił do niego T. i zlecił mu wystawienie faktury za usługę nadzoru nad budową. Wszystkie dane przesłał SMS-em M. K. (1). Regułą było, że faktury odbierał tego samego dnia, kiedy przekazywał M. K. (1) kwotę do faktury lub dnia następnego. Faktury zawsze odbierał na mieście. Nie zwracał uwagi na wystawcę faktur. Dopiero po ujawnieniu sprawy zorientował się, że wystawiał faktury osobiście. Początkowo nie było mowy o wynagrodzeniu. Potem ustalili z T. T. (1), że z każdej wystawionej faktury będzie otrzymywał 1%. Finalnie za wszystkie faktury wziął 4 do 5 tysięcy złotych. Nie pamięta, ile było faktur, wydaje mu się, że cztery, pięć. Przyjętą fakturę zawoził do T. T. (1). Po przelaniu pieniędzy T. T. (1) dzwonił do niego. On dawał znać M. K. (1), że pieniądze już są. M. te pieniądze wyciągał z banku i przywoził na umówione miejsce już po obliczeniu. Zdziwiło go, że (...) (...) żąda powtórnie pieniędzy, skoro faktury były wystawiane na prośbę ludzi od nich, a inni pracujący dla spółki szukają tych pieniędzy. Tym bardziej był zaskoczony ze względu na formę, w jakiej to robią, tj. przez słowne zastraszanie, nie jego bezpośrednio, ale M. K. (1) i G. S. (1). Jego rola była zupełnie marginalna i ograniczała się jedynie do działań, za które został już prawomocnie skazany przed Sądem Rejonowym w Radomiu X Wydział Karny w sprawie X K 113/12.

(k.592 oraz do słów „rodzinę” z k. 747-749, tom IV akt 3Ds. 612/12)

Oskarżony B. M. nie przyznał się do zarzucanego czynu. Skorzystał z przysługującego mu prawa i odpowiadał wyłącznie na pytania obrony lub oskarżonych.

Wyjaśnił, że w ostatnim kwartale 2010 roku M. K. (1) spytał, czy jest możliwość, aby na zlecenie (...) (...) wystawili faktury za usługi, natomiast (...) przeleje te pieniądze na ich rachunek, a oni zwrócą kwotę netto. Biorąc pod uwagę trudną sytuację swoją i M., po dwóch, trzech dniach, a może i po jednym, nie pamięta, stwierdzili, że to zrobią. Po otrzymaniu pierwszej informacji dowiedział się, że M. K. (1) otrzymywał od M. K. (2) informację o treści faktur dla (...) (...), tj. o kwotach, jakie mają być umieszczone i terminach płatności. Faktury po wystawieniu były przekazywane M. K. (2) i dalej miały trafić do (...) (...). Takich faktur na przełomie 2010/2011 roku było kilka. Po wystawieniu faktury, bądź ich przekazaniu M. K. (2), przychodziły pieniądze od (...) (...), na pewno od tej, na którą były wystawione faktury. Po wpłynięciu środków na rachunek firmy (...) (...) były one przekazywane M. K. (2) w kwocie netto. Po przypomnieniu sobie daty złożenia zawiadomienia na policji o możliwości popełnienia przestępstwa może z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że 25.02.2011 roku pani prezes za pośrednictwem swoich asystentek skontaktowała się z M. K. (1), być może nawet na zlecenie pani Prezes działał pan S.. Nie pamięta, kto dokładnie rozmawiał z M. K. (1). Pamięta, że M. zadzwonił z informacją, iż (...) (...) ma zastrzeżenia, co do umów związanych z wystawionymi fakturami. W dniu 28.02.2011 roku, podczas rozmowy z M. K. (1) dowiedział się, że (...) (...) żąda zwrotu wszystkich kwot przelanych

na rachunek S.. Było to dla niego olbrzymim szokiem, gdyż wszystkie działania, które prowadzili były wykonywane na zlecenie (...) (...), a przynajmniej on był tak informowany przez M. K. (1) i M. K. (2). (...) (...) i ich pracownicy lub zleceniobiorcy nie kontaktowali się z nim. Wszelkie rozmowy i żądania kierowano do M. K. (1). W ciągu kilki dni podjęli decyzję o zasięgnięciu opinii u adwokata, co mogą zrobić, a raczej, co powinni zrobić. To było 11.03.2011 roku. Po spotkaniu z mecenasem J. K., biorąc pod uwagę żądania (...) (...), stwierdzili, że złożą doniesienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. Biorąc pod uwagę późne popołudnie podjęcia tej decyzji i fakt, że nie mieli jeszcze sformułowanego zawiadomienia na piśmie, postanowili zrobić to następnego dnia. W jego obecności M. K. (1) otrzymał telefon, którego rozmowy nie słyszał, ale skutek był taki, że trzęsąc się jak osika z olbrzymią dozą emocji – strachu, poinformował go, że prezes (...) (...), lub któryś z członków zarządu groził mu. 12.03.2011 roku w pałacu M. złożyli doniesienie o możliwości popełnieniu przestępstwa.

Wyjaśnił, że wszelkie jego działania nie miały na celu w jakikolwiek sposób doprowadzić do jakiegokolwiek uszczerbku w majątku (...) (...), czy spółek z nim powiązanych. Wszelkie działania były prowadzone, a przynajmniej on miał taką świadomość, na zlecenie zarządu (...) (...) (k.593).

Sąd zważył, co następuje:

Bezspornym jest w świetle zeznań świadków M. G., Z. Y., T. P., I. Ł. i M. K. (3), że na podstawie wystawionych przez Przedsiębiorstwo (...) Spółka z o.o faktur (...) (...) SA wypłaciło na rzecz tej spółki kwotę 463.591,60 zł. Zeznania świadków znajdują potwierdzenie w dokumentach w postaci faktur, poleceń przelewów i informacji bankowych. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków, jako spójnym i konsekwentnym oraz wzajemnie zgodnym. Świadkowie ci swoją wiedzę, co do zaistniałego zdarzenia posiadali z racji zatrudnienia w (...) (...). Zostali zapoznani z wynikami kontroli przeprowadzonej przez główną księgową I. Ł., z której wynikało, że zostały wypłacone pieniądze z konta firmy na rzecz spółki (...), która nie wykonywała żadnych zleceń. Nadto w firmie znajdowały się tylko trzy faktury, zaś w toku kontroli, z dokumentacji finansowej wynikało, że przelewów na różne kwoty na rzecz (...) było znacznie więcej.

Świadkowie M. K. (3) i M. G. zeznali, że nie pamiętają okoliczności autoryzacji przelewów, ale nie budziło ich wątpliwości, gdyż faktury, które były im przedstawiane posiadały podpisy osób uprawnionych, co wskazywało, że faktury są sprawdzone pod względem formalnym i merytorycznym. Brak jest, w ocenie Sądu, podstaw, aby nie dać zeznaniom tym wiary. Za wiarygodne uznać także należy zeznania Z. Y., że nie dokonywała ona przelewów wynikających z faktur, ani też nie podpisywała faktur. Jak wynika z informacji bankowej w dokonanych 12 przelewach autoryzacji przelewów dokonywała G. S. (1) i M. K. (3) (raz M. G.) i również oni wysyłali do banku zautoryzowane zlecenia do realizacji. Nadto jak wynika z opinii z badań z zakresu dokumentów podpis w formie nieczytelnej konstrukcji graficznej (parafa) widoczny w obrębie odwzorowania pieczętki o treści „Prezes Zarządu (...) (...) SA Z. Y.” na przedmiotowych fakturach stanowią odciski wykonane faksymiliami (k.901-911). Świadek zeznała, że faksymile przechowywane było przez jej asystentkę i nikt nie miał do niej dostępu. Używała jej asystentka za zgodą świadka. Świadek A. P. potwierdziła, że dysponowała faksymile prezes zarządu i używała jej zawsze za zgodą pani prezes. Nie była ona dostępna dla innych osób, a przechowywała ją w biurku.

W świetle tych zeznań i opinii stwierdzić należy, że brak jest dowodów na przyjęcie, że to Z. Y. podpisywała przedmiotowe faktury. Tym samym jej zeznania, jak też zeznania A. P. uznać należy za wiarygodne.

Sąd ustalając okoliczności związane z wystawieniem faktur i wypłatą pieniędzy oparł się na wyjaśnieniach oskarżonych. Zgodnie opisali oni przebieg zdarzenia i udział każdego z nich. Konsekwentnie i zgodnie przedstawili schemat działania. G. S. (1) zwróciła się do T. T. (1) o znalezienie firmy, która wystawi tzw. „puste” faktury. T. T. (1) zwrócił się do M. K. (2), ten zaś do M. K. (1). M. K. (1) i B. M., jako (...) spółki (...) wystawiali faktury, wpłacone na konto pieniądze, pomniejszone o podatek VAT zwracali M. K. (2). M. K. (2) wspólnie z T. T. (1) odliczali należne 2% i pozostałą kwotę T. T. (1) przekazywał G. S. (1).

W tym zakresie Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonych za wiarygodne, jako spójne, logiczne i wzajemnie zgodne. W świetle tych wyjaśnień bezspornym jest, że to G. S. (1) otrzymane od T. T. (1) faktury wprowadzała do systemu firmy (...). (...) SA. To ona była ostatnią ustaloną osobą, która odbierała pieniądze od T. T. (1).

Oskarżeni T., K., K. i M. zgodnie wyjaśniali, że posiadali wiedzę, że cały proceder odbywa się z inicjatywy i za zgodą kierownictwa (...) (...).

Oskarżona G. S. (1) nie zaprzeczyła temu, a w swoich wyjaśnieniach wskazała, że propozycję znalezienia firmy otrzymała od Prezes Z. Y. i to jej przekazywała otrzymane pieniądze.

W tym zakresie Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonej, bowiem nie znajdują one żadnego potwierdzenia. Świadek Z. Y. zaprzeczyła, aby posiadała wiedzę na temat przedmiotowych faktur.

Prowadzone w tym przedmiocie postępowanie karne zakończone zostało wydaniem postanowienia o umorzeniu śledztwa wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.(k.839-841).

Tym samym brak jest bezspornych dowodów pozwalających na przypisanie sprawstwa Z. Y..

Sąd nie dał także wiary wyjaśnieniom oskarżonej, że jej uprawnienia dotyczące płatności kończyły się na wprowadzeniu faktur do systemu bankowego i nie miała możliwości ich akceptacji i wysłania do banku przekazów elektronicznych. Pozostaje to w sprzeczności z informacją bankową, z której wprost wynika, że to właśnie G. S. (1), oprócz innej osoby, dokonywała autoryzacji przelewów i przesyłała zlecenie do banku.

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd uznał, że oskarżona G. S. (1) miała pełną świadomość, iż wystawiane faktury nie mają potwierdzenia w żadnych usługach ze strony spółki (...). Wiedziała, że są one fikcyjne, a pieniądze wypłacono nienależnie. Wiedziała także, że przekazując je do wypłaty spowoduje ich realizację, co narazi na straty (...) (...).

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że oskarżona swoim działaniem doprowadziła (...) (...) SA do niekorzystnego rozporządzenia mieniem o znacznej wartości w kwocie 463.591,60 zł przy pomocy poświadczających nieprawdę faktur wystawionych przez (...) sp. z o. o., co, do których rzetelności pracownicy (...) (...) S.A. M. K. (3) oraz M. G. autoryzujący przelew wskazanych na fakturach kwot wprowadzeni zostali w błąd, co wyczerpuje dyspozycje art.286§1kk w zw. z art.294§1kk w zb. z art.273kk w zw. z art.12kk

Jej działanie miało charakter bezpośredni kierunkowy w celu wykorzystania błędu pracowników (...) (...) dla osiągnięcia korzyści majątkowej poprzez doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a jego wielokrotność w krótkich odstępach czasu uzasadnia przyjęcie art.12kk. Oskarżona posłużyła się fakturami poświadczającymi nieprawdę wystawionymi przez osoby uprawnione tj (...) spółki (...) wprowadziła je do systemu firmy.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków M. G. i M. K. (3), że skoro faktury były akceptowane przez główną księgową, to nie mogły być nieprawidłowe. Sąd autoryzowali je nie mając żadnych wątpliwości.

W toku postępowania nie ustalono, co stało się z pieniędzmi przekazywanymi G. S. (1) przez T. T. (1).

Oskarżona wyjaśniła, że oddawała je prezes Z. Y. i nie wie, co działo się z nimi dalej. Jak już wskazano, brak jest bezspornych dowodów na udział w zdarzeniu świadka Z. Y.. Wskazać jednak należy, że nie ma wątpliwości, co do działania oskarżonej z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej, bowiem sprawca czynu może działać w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie jak i innej osoby. Nawet, gdyby przyjąć wersję G. S. (1), że nie wzięła żadnych pieniędzy, to niewątpliwie jej działanie spowodowało szkodę w mieniu (...) (...) i przyniosło korzyści, jeżeli nie jej bezpośrednio, to innej osobie.

Sąd uznał, że oskarżona działała wspólnie i w porozumieniu z inną osobą.

Podstawę do takich ustaleń daje to, że na fakturach znajdujących się w (...) (...) znajduje się faksymile prezes Z. Y.. Jak wynika z jej zeznań oraz świadka A. P., faksymile przechowywane było w biurku asystentki i nikt nie miał do niego dostępu.

Świadek A. P. zeznała, że nie było możliwości, aby G. S. (1) miała swobodny dostęp do gabinetu jej i pani prezes.

W świetle tych zeznań można zasadnie przyjąć, iż te faksymile zostały wykorzystane przez inną osobę niż G. S. (1). Wskazać przy tym należy, że podpis na fakturze prezes zarządu miał istotne znaczenie, bowiem dla osób autoryzujących przelewy był to dowód na zasadność dokonania zapłaty za fakturę.

W ocenie Sądu nie zachodzą podstawy do przyjęcia odnośnie działania oskarżonego art.17§1pkt7kpk.

G. S. (1) została skazana prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Radomiu z dnia 24 maja 2012r. za przestępstwo skarbowe z art.56§1kks polegające na tym, że w krótkich odstępach czasu od dnia 29.12.2010r. do dnia 25.01.2011r. w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oszustwa podatkowego, pełniąc funkcję głównej księgowej i zajmując się sprawami gospodarczymi (...) (...) SA w Z., w złożonych Naczelnikowi Trzeciego (...) Urzędu Skarbowego deklaracjach podatku od towaru i usług za listopad 2010r i grudzień 2010r. posłużyła się i bezpodstawnie odliczyła podatek naliczony zawarty w nie mniej niż trzech fakturach wystawionych przez S. sp.z o.o w W., potwierdzających wykonanie usług „nadzoru nad projektem”, wiedząc, że opisanych usług w rzeczywistości nie wykonano, przez co naraziła na uszczuplenie podatek od towarów i usług (k.892 akt 3Ds 612/12).

Wbrew stanowisku prokuratora zaprezentowanym w postanowieniu o umorzeniu śledztwa (k.968-981 akt 3Ds 612/12) przedmiotowe postępowanie nie jest tożsame z postępowaniem, jakie toczyło się przed Sądem Rejonowym w Radomiu. Pomijając odmienny okres czynu zarzucanego oskarżonej, wskazać należy, że jest to przestępstwo skierowane przeciwko mieniu, a pokrzywdzonym jest osoba prawna nie zaś Skarb Państwa, inny jest także cel i sposób działania oskarżonej.

Wymierzając oskarżonej karę Sąd miał na względzie wysoki stopień społecznej jego szkodliwości.

Oskarżona swoim działaniem wyrządziła szkodę finansową instytucji, w której była zatrudniona na odpowiedzialnym stanowisku głównej księgowej. Od takiej osoby wymaga się nie tylko odpowiednich kwalifikacji, ale też z uwagi na materię, jaką się zajmuje, obdarza się ją wyjątkowym zaufaniem. To zaufanie oskarżona zawiodła kierując się chęcią osiągnięcia korzyści majątkowej.

Sąd miał także na względzie, że oskarżona mimo nieprzyznania się do winy złożyła wyjaśnienia, które pozwoliły na poczynienie ustaleń faktycznych. Poza sprawą związaną z jej zatrudnieniem w (...) (...) nie wchodziła nigdy w konflikt z prawem (k.572).

Mając powyższe na uwadze Sąd wymierzył oskarżonej karę 1 roku pozbawienia wolności. Uznając, że istnieją pozytywne prognozy na przyszłość, co do jej postępowania i zachodzą podstawy do zastosowania dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary, zgodnie z art.69§1i2kk i art.70§1pkt 1kk przy zastosowaniu art.4§1kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił tytułem próby na 3 lata.

W ocenie Sądu, pomimo nie wykonania kary oskarżona będzie w przyszłości przestrzegała porządku prawnego, a w szczególności nie popełni więcej przestępstwa.

W ocenie Sądu tak wymierzona oskarżonej kara spełni w sposób należyty swe cele w zakresie prewencji ogólnej jak i szczególnej a także należyte będzie oddziaływać w odczuciu społecznym.

Sąd nie orzekł wobec oskarżonej obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem mając na uwadze treść zdania drugiego art.415§5kpk zgodnie, z którym „Nawiązki na rzecz pokrzywdzonego, obowiązku naprawienia szkody

lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie orzeka się, jeżeli roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania albo o roszczeniu tym prawomocnie orzeczono”.

Jak wynika z odpisu pozwu z dnia 20 grudnia 2011r. (...) (...) SA wystąpiło do Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie z pozwem o zapłatę 463.591,60 zł., między innymi od G. S. (1) i postępowanie się toczy (k.783-788)

Tym samym, mając na uwadze to, że szkoda wyrządzona przez oskarżoną jest przedmiotem innego postępowania, nie jest możliwe orzeczenie obowiązku jej naprawienia w niniejszym postępowaniu.

O kosztach sądowych Sąd orzekł zgodnie z art.628 i 630kpk w zw. z art.640kpk.

Jak już wskazano, Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonych T. T. (1), M. K. (2), M. K. (1) i B. M., jako spójnym i wzajemnie zgodnym.

Wyjaśnienia te znajdują potwierdzenie w nagraniach rozmów, jakie zostały przeprowadzone jeszcze przed wszczęciem postępowania karnego przez świadka D. J. działającego na zlecenie pokrzywdzonego. Świadek D. J. opisał w swoich zeznaniach działania, jakie podjął w celu ustalenia osób, które przyczyniły się do utraty pieniędzy przez (...) (...), w tym spotkania z oskarżonymi, których przebieg nagrywał. Oskarżeni T. T. (1), M. K. (1) i M. K. (2) po odtworzeniu nagrań przyznali, że takie rozmowy z ich udziałem miały miejsce (k.822-823).

Z wyjaśnień oskarżonych wynika, że wszyscy oni działali w przekonaniu, iż wykonują czynności uzgodnione z (...) (...). Oskarżony T. T. (1) wyjaśnił, że G. S. (1) w trakcie rozmowy powiedziała, że została poproszona przez kierownictwo (...) (...) o znalezienie firmy, która wystawi faktury. Taką informację przekazał M. K. (2), ten zaś M. K. (1). Również ten oskarżony informację, że propozycja wystawienia faktur wyszła z (...) (...) przekazał swojemu wspólnikowi B. M..

Zgodnie z aktualnym orzecznictwem przestępstwo oszustwa określone w art. 286 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym, zaliczanym do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Charakterystyczny dla strony podmiotowej tego przestępstwa zamiar bezpośredni powinien obejmować zarówno cel działania sprawcy, jak i sam sposób działania zmierzającego do zrealizowania tego celu. Przypisanie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. wiąże się z wykazaniem, że sprawca obejmował swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim kierunkowym wprowadzenie w błąd innej osoby oraz to, że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (m.in. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4.01.2011 sygn. akt III KK 181/10)

W przedmiotowej sprawie, w świetle poczynionych ustaleń nie można oskarżonym T., K., K. i M. przypisać zamiaru bezpośredniego wprowadzenia w błąd i doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) (...), skoro działali w przekonaniu, że wystawianie faktur, częściowy zwrot pieniędzy, odbywa się za zgodą i z inicjatywy pokrzywdzonego.

Nie ma w ocenie Sądu żadnych powodów, aby nie dać wiary ich wyjaśnieniom.

Tym samym brak jest postaw do przypisania im działania na szkodę (...) (...).

Wersja oskarżonych, że od początku byli przekonani i mieli świadomość współdziałania z (...) (...) była przez nich przedstawiana od początku, jeszcze w sytuacji, gdy nie było mowy o odpowiedzialności karnej, karnej-skarbowej, czy cywilnej.

Zaznaczyć przy tym należy, że oskarżeni nie mieli ze sobą bezpośredniego kontaktu. G. S. (1) spotkała się wyłącznie z T. T. (1). Ten spotykał się wyłącznie z M. K. (2), zaś M. K. (2) z M. K. (1).

W takiej sytuacji trudno jest przyjąć, że wszyscy oskarżeni ustalili wersję zdarzenia i przedstawili ją zgodnie zarówno w czasie rozmów z D. J. jak też przed sądem zarówno w postępowaniu związanym z odpowiedzialnością karno- skarbową jak i w przedmiotowej sprawie.

Zebrany w sprawie materiał nie dostarczył żadnych dowodów podważających wyjaśnienia oskarżonych.

Wskazać należy, że oskarżeni są osobami zajmującymi się od wielu lat działalnością gospodarczą. Posiadają doświadczenie w zakresie wzajemnych umów zawieranych między różnymi podmiotami. Zgodnie wskazywali, że nie są rzadkością tego typu sytuacje, kiedy wystawiane są tzw. „puste” faktury nie mając potwierdzenia w żadnych czynnościach. Zdaniem Sądu takie zachowania należy ocenić zdecydowanie negatywnie, jednak nie ma to znaczenia dla oceny karno-prawnej postępowania oskarżonych i zamiaru ich działania.

Oskarżeni B. M. i M. K. (1) jako (...) spółki (...) wystawiali faktury poświadczające nieprawdę, M. K. (2) i T. T. (1) przekazywali je G. S. (2). Niewątpliwie używali oni tych faktur, stwierdzających nieprawdę. Jednakże to ich działanie było przedmiotem postępowania karno-skarbowego, w którym T. T. (1) i M. K. (2) zostali ukarani(k.766t.IV i k.891t.V akt 3Ds 612/12). Jak wynika z wyjaśnień oskarżonego B. M., nie zostali wraz z M. K. (1) pociągnięci do odpowiedzialności karno-skarbowej jako wystawcy faktur, wobec złożenia zawiadomienia o przestępstwie i przyznania się.

Mając powyższe rozważania na względzie Sąd uniewinnił T. T. (1), M. K. (2), M. K. (1) i B. M. od popełnienia zarzucanego im czynu, zaś o kosztach orzekł zgodnie z art.632pkt 1kpk w zw.z art.640kpk.